

JAWO WŁOCŁAWSKIE

Biblioteka Wojskowa
D. O. K. VIII.

Toruń

Prenumerata:
na miejscu mk.
12.500, na prow.
mk. 14.375. Za
odnoszenie do
domu dolicza się
1500 mk.
Ogłoszenia za
wiersz nonparel.
Pierwsza strona
450 mk., druga i
trzecia 350 mk.,
czwarta 8-lamo-
wa 150 mk. Ogł.
drobne po 200 m.
za wyraz, tłust.
druk. podwójnie.
Najm. ogł. 2000
mk. Dla zagran.
ceny o 200 proc.
wyższe.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.

Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarium uważa za bezpłatne; prosil, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12
REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIELI I ŚWIĄT, OD GODZINY 2-EJ DO 3-EJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 28. № P. K. O. 61.783.

Kwiaciarnia „Wiosna”

przeniesiona Brzeska № 17, dom
Mielkiego. Ogromny wybór kwitnących
doniczkowych bzów, róż, azalii i in.
Przyjmują się obstalunki na bukiety,
wieńce, kosze i wogóle wszelkie roboty
w zakres kwiaciarstwa wchodzące.
Wykonanie artystyczne. Ceny bezkonkurencyjne.

Sprawa Kościoła katolickiego w Polsce.

Niema bodaj sprawy ważniejszej w dziejach nowej Polski, o którejby pisano tak mało jak o kwestii Kościoła Katolickiego w nowym naszym Państwie. W ubiegłym roku prasa raz jeden zajmowała się memorjałem Episkopatu Polskiego do Rządu. Po zatem głuche milczenie. Milczał Episkopat Polski, społeczeństwo zaś o kwestjach dotyczących stosunku Kościoła do Państwa Polskiego, niemal żadnych nie miało informacji. Czytało się raz po raz, że Rząd pertraktuje z Episkopatem, ale wiadomości skąpe należytego nie dawały poglądu na sprawę. Tymczasem poczynają się pojawiać coraz częstsze wieści, że stosunek Państwa Polskiego do Kościoła katolickiego nie tylko nie jest uregulowany, ale wręcz traktowany fatalnie. Rządy w Polsce pozostawały dotąd w przeważnej części pod wpływami lewicowemi, pozatem są zarządzone w wysokim stopniu wpływami t. zw. „Józefinizmu”, przyniesionego z Austrii, a dążącego do wzięcia Kościoła katolickiego w niewolę biurokracji.

Władze rządowe nie miały się czem chwalić, Biskupi polscy zaś, kierując się najdalej idącymi względami na powstającą dopiero państwowość polską, nie chcą rządów polskich kompromitować, przedkładali memorjały rządowi, zachowując na zewnątrz milczenie. Rozumiemy to bardzo i cenimy wysoko, że Episkopat Polski tak długo cierpliwie nosił wszystko i nie odwoływał się do społeczeństwa polskiego.

Na skutek tego poszanowania godnego milczenia o sprawach katolickich, nie byli poinformowani ani posłowie, ani lud katolicki, tworzący większość obywateli polskich. Episkopat Polski w swoich pismach do rządu jaknajstuszej podnosi, że o ile przedłużenie spraw bezpośrednio Rządowi nie odniesie pożądanego skutku, Episkopat odwoła się do opinii katolickiego społeczeństwa.

Niema słuszniejszych nad to słów. Polskie społeczeństwo katolickie pragnie wiedzieć co się dzieje w tej dziedzinie, którą ukochoło tak bardzo dla ludu katolickiego, kościół, nie jest tylko jednym z wielu czynników, oddziałujących na społeczeństwo, nie—

dla niego Kościół katolicki jest sprawą najważniejszą, jest podstawą, na której pragnie oprzeć państwowość polską. Lud katolicki pragnie dowiedzieć się, jakie rząd polski wobec Kościoła zajmuje stanowisko, pragnie się poinformować, jakie Biskupi polscy żądania stawiają wobec Rządu polskiego, pragnie wyświecenia i jasnego określenia, w jaki sposób powinny być urządzone wzajemne stosunki Państwa Polskiego do Kościoła katolickiego.

Polskie społeczeństwo katolickie temi sprawami zajmowało się b. rzadko. Minęły dawne czasy „kulturkampfu”. Nowe pokolenie społeczeństwa polskiego nie pamięta już walk, toczących się około kwestii ujarznienia Kościoła Katolickiego przez Państwo pruskie. Ogół naszego społeczeństwa nie zdaje sprawy sobie z tego, czym jest konkordat, jak wygląda kwestja niezależności duchowieństwa od rządów jakichkolwiek i nie wie prosto, jakie samo ma stawiać postulaty i jakie sprawy posłowie jego przeprowadzać powinni w drodze ustawodawczej.

Spółeczeństwo wie tylko, że z wielką ulgą przeczytało w Konstytucji artykuły, zapewniające Kościołowi katolickiemu naczelną stanowisko wśród równouprawnionych wyznań w Polsce, swobodę rządzenia się swojemi prawami, wolność nabożeństw, prawo posiadania majątku i zarządzania nim. Ogół katolików, sądząc, że Konstytucja polska, granitową jest podstawą, od której nikomu nie wolno odbiec, ani na krok, mniema, że swoboda Kościoła katolickiego w Polsce, zagwarantowaną jest i zapewnioną po wsze czasy.

Złudzenie! Mimo Konstytucji, nie zniesiono dotąd nawet tych ograniczeń, któremi nienawistne rządy zabobrze krepowały swobodę Kościoła katolickiego, mszcząc się za narodową i patriotyczną jego działalność. Zdarzało się przecież, że urzędnik polski przeciwko Kościołowi katolickiemu powoływał się na dekret rosyjski, którego nawet Rosjanie nie śmieli wprowadzać w życie.

Czas przerwać milczenie w tych najważniejszych dla ludu katolickiego sprawach. Należy się ludowi wyświecenie bez ogródki wszystkiego, co się dzieje i co mu grozi. — Kościół katolicki nie potrzebuje szukać w Polsce obrony i poparcia u nikogo prócz swoich wiernych. A ponieważ wierni ci często sami nie znają dostatecznie zasad, na których uregulować należy stosunek Kościoła do Państwa, podawać będziemy stale zarówno informacje o tem, co już się dzieje w Polsce, jak i zasadnicze artykuły wyświetlające to, czego nam potrzeba.

Jednolita a silna opinja katolicka, twardo stojąca przy prawach Kościoła

katolickiego, najlepiej zapewni Kościołowi to, co mu się należy.

Marszałek Foch na Jasnej Górze.

Antoni Chołoniewski pisze w „Rzeczypospolitej”:

Niema co ukrywać: było w Polsce przed laty trzydziestu, czterdziestu w złym tonie należeć do warstwy wykształconej i przyznawać się do czynnego katolicyzmu. Przynajmniej było tak w ówczesnej Galicji, co wraz z autorem tych słów wiele niezbyt starych jeszcze osób musi pamiętać.

Na innych zgola prawdach, w tej, jak w tylu innych dziedzinach, znajdowali się żydzi. Nikt żydów nie odważyłby się ścigać za solidarność z najciemniejszym choćby przesądem wyznania Mojżeszowego. To wyglądało na antysemitizm, czyli na czarną reakcję, będącą w zasłużonej ohydzie w oczach wszelkiego człowieka postępu, jakim jedynie wypadało być zwłaszcza na partyzkularzu. Co innego, gdy się miało nieszczęście być katolikiem. O ile rabin był w oczach poprawnie myślącego człowieka jeśli nie synonimem postępu, to przynajmniej figurą nieszkodliwie bezbarwną, o tyle ksiądz katolicki uchodził koniecznie za ostatniego reakcjonarjusza, a rzeczy, z nim związane, za najczystszy objaw reakcji. Zwłaszcza brylowała temi poglądami młodzież postępową, a ponieważ do postępu przyznawało się wszystko, można śmiało powiedzieć, że były to poglądy powszechne wśród naszej inteligencji.

Z takich to kadr wyłonił się za naszych czasów żywiół, który znamy pod nazwą lewicy i który, wiemy jak zaciężył na naszym życiu.

Kto w ubiegłych latach bacznie śledził rolę lewicy polskiej, jako czynnika życia narodowego, a swego czasu niemniej bacznie uważał, w jakich warunkach wychowywała się u nas t. zw. młodzież postępową, późniejsza inteligencja lewicowa, tak niewesoło zapisana w kronikach oczyszczonych, ten niejednokrotnie drzeć musiał z obawy, aby, broń Boże, ta nasza młodzież współczesna, która po nas obejmie ster życia publicznego, nie dostała się pod działanie takich samych lub podobnych wpływów i pojęć, co tamta z przed laty czterdziestu i trzydziestu.

Otóż z radością stwierdzić można, że nie zachodzi wypadek tego niebezpieczeństwa. Młodzież polska ostatniego, powojennego pokolenia urasta, dzięki Bogu, inaczej i w większym zdrowiu duchowym, niż niegdys jej poprzednicy. Przebiegający lono całego świata silny prąd naro-

dowy należy tu wymienić przede wszystkim jako czynnik pokolenie to kształtujący. A obok tego potężnego i tak powszechnie dającego się spozstrzegać czynnika wychowawczego można już dziś zauważyć i skonstatować wpływ Francji, której siła suggestywna tak bardzo spotężniała dziś w całym świecie, że da się śmiało porównać z taką siłą, wykazaną niegdys po Wielkiej Rewolucji. I rzecz szczególna, ta Francja, która niosła nam niegdys rozkład obyczajów i tak groźne dla wyższych warstw „nowinki” rewolucyjne, ta sama Francja (ta sama, bo przecież nawet republikańska) niesie nam dziś konserwujące i konstrukcyjne czynniki życia.

Już podczas wojny oddziaływanie to dało się zauważyć w potężnym wrażeniu, jakie wszędzie wywołał nawrót Francji do religijności, a w szczególności takie zjawisko, jak ksiądz w rowach strzeleckich. Jeżeli się zważy, że bezreligijność polska zajmuje zawsze płytką warstwę, a warstwy głębsze pełne są reminiscencji, które nadzwyczaj łatwo pod działaniem odpowiednich czynników rozpalić w nowy ogień religijny, to łatwo przyjdzie wyobrazić sobie, jak silne wrażenie musiał w Polsce wywołać głośny fakt jawnej religijności przeważnej części francuskiej jeneralicji i francuskiego sztabu jeneralnego.

Ostatnie tygodnie przyniosły z tej dziedziny fakt, który odbił się i stokrotnem echem jeszcze odbijać się będzie w opinii polskiej. Faktem tym są odwiedziny Marszałka Focha na Jasnej Górze. Bohaterski wódz Francji, jako gorący katolik, odwiedzając Polskę, uznał za potrzebę duszy złożyć przedewszystkiem pokłon w czczonej przez naród nasz świątyni. Wiadomo, jak naród nasz jest wrażliwy, do zbytku wrażliwy. Wrażliwy w ujemnem tego słowa znaczeniu, gdyż pozwalamy oddziaływać na siebie rzeczom i wpływom, których działania bezwarunkowo nie powinniśmy dopuścić. Czyż podobno przypuścić, aby na to społeczeństwo, aby na wrażliwą młodzież polską, której dusza ostatecznie teraz się kształtuje, nie oddziałal jaknajsilniej fakt, że można być największym człowiekiem współczesnym, można być bohaterem nad bohaterami i z pietyzmem zwracać się do tej samej Czarnej Dziewicy, przed którą czołga się w naiwnej pokorze chłop polski, a z której dwoje sobie bezczelny polski zdydział postępowy?

Owiedziny Marszałka Focha na Jasnej Górze, to jeden z cennych darów wychowawczych Francji, złożony nieświadomie naszej młodzieży. Pod wpływem takich faktów młodzież ta odnajdzie w sobie z powrotem właściwy przecieć i naszej rasie wdzięk

naiwności i czystego serca, który w niej świadomie i celowo wyniszcza sceptyczny, wszystko analizujący, krytykujący i obniżający duch żydowski, z którym można być faktorem międzynarodowym i pijawką narodów, ale nie można wydać ani jednego bohaterę na wzór Focha, czciciela Jasnogórskiej Dziewicy i Zbawcy świata.

Dookoła przesilenia.

Premjer Sikorski w Belwederze.

Po piątkowym pobycie prezesa klubu sejmowego Zw. Lud. Narod. posła Głabińskiego u prezydenta Rzeczypospolitej, którego zaznajomił z sytuacją, jaka się wytworzyła po utworzeniu nowej większości, p. Wojciechowski przyjął dwukrotnie na posłuchaniu w Belwederze premjera Sikorskiego. Po tych wizytach sądzą, że przesilenie dokona się jedynie na drodze konstytucyjnej, czyli że w głosowaniu stronnictwa nowej większości wyrażą rządowi votum nieufności. Przypuszczano ogólnie, że stanie się to na piątkowym posiedzeniu Sejmu, które odbywało się pod znakiem niepewności. Jednakże na końcu posiedzenia pos. Styczyński wniósł wniosek, aby następne posiedzenie przypadające na sobotę odłożyć na dzień dzisiejszy. Wniosek uchwalono głosami nowej większości, a więc dzisiaj należy oczekiwać ostatecznego rozstrzygnięcia.

Stanowisko klubu katolickiego i N. P. R.

Klub katolicko Ludowy zgłosił przystąpienie do polskiej większości parlamentarnej. Stanowisko N. P. R. dotąd nie zdecydowane. W poniedziałek odbył się w Warszawie kongres partji, na którym prawdopodobnie zapadła ostateczna decyzja.

Thugutt-Sikorski.

W sobotę wieczorem p. Thugutt odbył dłuższą naradę z premierem Sikorskim, w której oświadczył, że „Wyzwolenie” będzie broniło obecny rząd nieparlamentarny. P. Okoń także stanie po stronie p. generała.

TADEUSZ KOWALEWSKI.

PRZEZ EUROPE.

I (Kartki z podróży).

Korespondencja przysłana z drogi specjalnie dla „Słowa Kujawskiego”.

I.

Kiedy wieże kościelne prastarego Krakowa pozostały, gdzieś hen pozamą oświetlone poranną zorzą budzącego się dnia i wjechałem przez graniczne Dziedzice do republiki czecho-słowackiej czułem jakiegoś dziwnego osamotnienie, smutek i trwogę, jaką się zawsze czuje przed daleką podróżą. Przedział w którym siedziałem był przepelniony publicznością, między którą jakiś Anglik (sądząc z dokumentów angielskich, które przedstawiał na granicy) studiował z flegmą książkę o sensacyjnym tytule i rysunkach, jakaś tłusta (nawet bardzo) dama wyjęła okazałej wielkości walizę z zapasami żywności, zabierając się do odżywiania doczesnej powłoki, mdła niemiecka pudrowała z przejęciem błyszczącej noskiej, wreszcie dwóch komisjonerów demonstrowało między sobą próbki perfum. Reszta towarzyszyw podróży spoczywała w objęciach Morfeusza w miłośniczo-fantastycznych pozach, wydając gardłami pomruki, gwizd i sapanie, pociąg pędził przez czecho-słowacką równinę

Co niesie dzień?

MAJ
23
ŚRODA

Dziś: Such. Dezyderjusza b. m.
Słow.: Budziwoja
Jutro: N.M.P. Wspom. Wlerych
Wschód słońca o g. 3.45
Zachód o g. 19.23
Wsch. księżycy o g. 10.59
Zachód o g. 24.59

Od Redakcji. W numerze 107 Słowa Kujawskiego z d. 16 maja, zostały wydrukowane wierszyki p. t. „Satyry i ucinki” charixa. Wiersze te zostały złożone przez autora w Redakcji w czasie mej nieobecności, gdy bawił w Warszawie na Zjeździe prasy d. 15 maja i wydrukowano je tego samego dnia w numerze z datą dnia następnego. Po powrocie przeczytałem „Satyry i ucinki” z przykrem zdziwieniem i ubolewaniem, ponieważ z treścią ich się nie zgadzam.

Ks. Józef Kruszyński.

Z Konferencji św. Wincentego a Paulo. Dzięki dobroczynności ludzi dobrej woli, a przeważnie ziemian i ziemianek, okręgu wrocławskiego, widmo głodu w mieście Wrocławu, zostało po części zażegnane. Ale zostaje rozpaczliwa nagość, której byle czem okryć nie można, wobec niedostępnym cenom lokciwizny. Niniejszem więc zwracam się do serc ludzi litościwych, aby wszelką starzyzną raczyli składać u braci w introligatorni naprzeciw katedry, skąd nędzy wyjątkowej sumiennie sprawdzonej będzie Konferencja wydawać. Ponadto będziemy umieszczać od czasu do czasu w „Słowie” adresy nędzy wyjątkowej.

Paulina Miszewska.

Nędza wyjątkowa. Czerwińska, Wysoka 5, skancerowana przez rakę, matka staruszka w łóżku 95 lat. Rodzina Małeckich Gęsia 28, brat i cztery siostry nieuleczalnie chorzy i z tego powodu niemogący zarabiać na odpowiednie odżywianie. Marjańska Katarzyna Kapiuła 46, stara, chora śpi na poddaszu gdzie deszcz i śnieg zacieka.

Miljonówka. W sobotnim ciągnięciu wylosowano miljonówkę Nr. 0,705,115 kupiony przez Ziemiński Bank Kredytowy w Warszawie.

Nowe pismo. W Toruniu zaczął wychodzić nowy tygodnik ludowy p. t. „Tygodnik Narodowy”. Redakcja bierze sobie za zadanie uświadamianie jaknajszerszych sfer ludowych o spr-

wach bieżących. Kierunek pisma zaznaczony jest wyraźnie w przedmowie, w której, pomiędzy innymi, czytamy: „Do pracy stajemy ochotnie przed przeciwnościami nie cofniemy się, lecz wytrwale iść będziemy naprzód. Nie używając zatem wielkich i górnych słów, oświadczamy mocno i szczerze: święta wiara ojców naszych umiłowana ziemi ojczyznej, rozwój i potęga Państwa Polskiego, szczęście całego narodu — oto ideały, którym służycie pragniemy”. Pierwszy numer przedstawia się bardzo okazale i zawiera mnóstwo cennych artykułów. Tygodnik Narodowy jest najtańszym pismem tygodniowym, gdyż w prenumeracie miesięcznej kosztuje tylko 1,000 marek. Tygodnik Narodowy podpisuje jako redaktorka Zofia Guzowska. Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. św. Katarzyny 4. Nowemu bratniemu organowi życzymy jaknajwiększego powodzenia. Ośmielamy się przesłać koleżeńską uwagę, a mianowicie: format pisma powinien być zmniejszony i druk nieco większy, aby odpowiadał upodobaniom czytelników, dla których jest przeznaczony.

Ze Związku Lud.-Narodowego.

W niedzielę dnia 27-go maja r. b. o godz. 12-ej w południe w lokalu Towarzystwa Krajoznawczego ul. Kaliska № 1, we Wrocławu, odbędzie się zjazd delegatów kół i mężów zaufania powiatu wrocławskiego. Referaty polityczne wygłoszą; red. poseł Stefan Sacha, i red. poseł Karol Wierczak z Warszawy oraz senator wojew. Warszawskiego p. K. Grützmacher. Tegoż dnia o godz. 8-ej wiecz. w sali „Polonia” przy ul. Gęsiej, odbędzie się wiec polski, na którym przemawiać będą wyżej wymienieni posłowie Wejście tylko za biletami które wydaje Sekretariat Okręgowy ul. Kaliska № 1, codziennie prócz niedziel i dni świątecznych od godz. 12-ej do 2-ej po poł. Przy wejściu bilety wydawane nie będą.

— Zarząd miejscowego Koła Zw. Lud.-Narod. uprasza wszystkich członków o wpłacanie składek członkowskich za rok 1923. Można to uskutecznić w Sekretariacie Okręgowym (ul. Kaliska 1) codziennie prócz niedziel i dni świątecznych od 12—2 pp.

Z tygodnika „Rozwój” Tygodnika „Rozwój”, poświęconego sprawie żydowskiej wyszedł numer 20-ty pod redakcją Macieja Wierzbickiego i zawiera: „Falszerz historii” R. R., „Wielkie Zjednoczenie żydowskie”

—X, „Urzędy polskie wzbogacają żydów” — Enka, „W obozie żydowskim”: Żydzi w wojsku: Głosy żydowskie w wyborach. „Pod pręgierzem” — Zażydzenie; Żydzi w Poznańskim i Ska, Odezwa Oddziału T-wa „Rozwój” w Łodzi. Z życia Rozwojowego. Ogłoszenia.

Program Igrzysk Sportowych „Tygodnia Harcerskiego” we Włocławku od 27.IV.1923 r. do 3.V.1923 r.

27.IV. Bieg rozstawni: Lipno — Włocławek, (22 klm.). Każdy uczestnik biegnie 500 mtr.

30.IV. Ostre konkursowe strzelania (po jednym strzelcu na harcerską drużynę) i Bieg wojenny (drużynowy).

31.IV. Bieg uliczny (około 2 klm.) Trasa biegu: ul. Bulwarowa, Bednarska, pl. Kopernika, Cyganka, Szeroka, Nowy Rynek, Warszawska, Boisko 14 p.p.

2.V. Zawody lekko-atletyczne: Bieg 100 mtr. Bieg 400 mtr. Skok w dal, Skok w wyż, Rzut granatem, Rzut oszczepem, Rzut dyskiem. Bieg rozstawni 4.X 400 mtr. i bieg 1000 mtr. z wyrównaniem. Marsz. na przeszczeni 10 klm.

3.V. Match w piłkę koszykową (dwa harcerskich drużyn żeńskich). Boxing. Lekcja gimnastyki. Match w piłkę nożną.

Z Rady Miejskiej. Prezydium Rady Miejskiej prosi pp. Radnych i Członków Magistratu o przybycie na posiedzenie Rady Miejskiej do Magistratu we czwartek dnia 24 maja 1923 r. o g. 8 wiecz.

Różnica cen. W związku z notatką, zamieszczoną w Nr. 110 Słowa Kujawskiego, o cenach kartofli, dochodzących do 13000 Mk. za korzec wyrażam swe zdziwienie z powodu nadmiernej ich wysokości, ponieważ w tym tygodniu byłem świadkiem, jak w Kutnowie sprzedawano dla gorzelnii I gatunek kartofli po 8.000 do 9.000 Mk.

K. Pieszkański.

Afera cukrowa w Kutnie. W Kutnie u kilku kupców znaleziono 15 worków ukrytego cukru. Cukier uległ konfiskacie a właściciele zostali ukarani łącznie na 48 milionów m. grzywny.

Za nadmierne ceny. Cukiernia Grand Café została pociągnięta do odpowiedzialności za pobieranie nadmiernych cen.

Echa konfiskaty cukru. Przed kilku tygodniami pisaliśmy o skonfiskowaniu 20 worków cukru na stacji kolejki dojazdowej. Na właściciela p. Zawadzkiego z Izbicy nałożono

imponuje cudzoziemcom stosami śmieci.

Opuściłem Wiedeń wieczorem udając się w dalszą drogę. Rano przywitałem w Tyrolu. Naokół, rozpościerały się wspaniałe łańcuchy gór północno-niemieckich srebrzący się pokrytymi śniegiem szczytami. Pociąg wjechał w góry, torem prowadzącym nad przepaściami w których dole wil i szumiał biały Inn. Naokół spadały z szumem kaskady srebrzyste, pasły się rasowe tyrolskie krowy, tak inne od naszych. Mijałem wioski czystutkie i spokojne, rozłożone nad jeziorami. Sygnaturki kościołów wydzwaniały dzwicznymi, a głos ich ginał w ogromie gór, stojących majestatycznie i niewzruszenie jak niebiosiężne warowne zamki. Niewiadomo co wprawdzie należało podziwiać. Czy wspaniałą naturę, czy ludzi którzy je ujarzmiłi. Tyrol jest krajem bardzo katolickim. Jak okiem sięgnąć widać gotyckie wieże kościołów. We wioskach prawie na każdym domu wymalowany jest obraz jakiegoś patrona świętego służący jako talizman od nieszczęść. Pełno tu także hotelików, do których zjeżdżają kuracjusze dla odetchnięcia świeżym górskim powietrzem.

D. c. n.

mijając stacyjki kolei żelaznej, jedną podobną do drugiej jak dwie krople wody. Rozpościerały się naokół gospodarstwa czeskie tak wzorowe, a tak niesympatyczne, chodzili ludzie o niemilych płaskich twarzach i poddanych do góry nosach. Ani się spodziałem jak utknęliśmy w granicznej Brectavie dawniej zwanej Lutemburgiem. Wyszłem na stację i zmieniwszy polskie marki na korony austriackie zwróciłem swe kroki ku bufetowi gdzie sprzedawano napoje i jedzenie. Poprosiłem o bułkę (bez masła) z szynką. Gdy przyszło do płacenia struchlałem, gdy mi non-szalancki Niemczak wyrecytował jak z nut.

— Zehn tausend kronen. Dziesięć tysięcy za bułeczkę! Wyglądało to na kompletne oszustwo. Jednak nie oszukano mnie. Wszyscy płacili tą samą cenę. I odtąd zaczęła się tragedia płacenia setek tysięcy za wszystko. Obiad w wagonie 70 tysięcy. Bilet z Wiednia do szwajcarskiej granicy 800 tysięcy i t. d. Do Wiednia zajęliśmy w godzinę później. Przywitani wstępnie przez majestatyczny Kohlenberg obrośnięty lasem z klasztorem na górze, błyszczącym w słońcu wieżami i przez szeroki Dunaj przebiegający węzeł przez miasto robiące na pierwszy rzut oka ujmujące wrażenie. Z dworca północnego poszedłem na zachodni z którego odchodzi pociągi w stronę Szwajcarii i Francji. Złożyłem rze-

czy i kupiłem bilet i mając parę godzin do pociągu puściłem się na zwiedzanie miasta pytając się bez ceremonji, napotkanych wiedeńczyków o różne budynki między, którymi napotkałem parlament, Burgtheater i t. d. Na pochwałę wiedeńczyków trzeba powiedzieć, że są nazwyczaj uprzejmi i grzeczni w przeciwieństwie do Berlińczyków aroganckich i non-szalanckich. Po drodze wpadłem do kinematografu „Centralnego” jednego z większych we Wiedniu, gdzie jako ostatnią nowość proklamowano „Sumurum” z rodaczką naszą Polą Negri. Obraz ten widziałem we Włocławku przed rokiem. I stał się cud! Włocławek pierwszy raz w życiu mi zaimponował kinematografem.

Wogóle we Wiedniu drożyna straszna i przygnębienie, pomimo swobodnego tonu właściwego wiedeńczykom. U nas w Polsce narzekają na drukowanie nadmiernej ilości pieniędzy papierowych. We Wiedniu tymczasem kursują w dużej ilości banknoty koron pół miliona. Mają ponoć takie drukować i milionowe. Mimo to wszystko Wiedeń się bawi. Teatry podobno pełne, kinematografy (na każdym rogu) przepelnione. Ogródki z karuzelą, djabełskim młynem, strzelnią i t. p. przyjemności rojące się mrowiem głośno wyrażających swoją radość ludzisków... Przytem ulice stolicy Austrii, aż się błyszczą od czystości. Dlaczego się na to nie zapatrzy nasza Warszawa, tylko

54 miliony mk. kary, nadto cukier skonfiskowano.

Wystawa w gimnazjum im. Konopnickiej. W ubiegłą niedzielę o godzinie 12-ej w południe odbyło się uroczyste otwarcie wystawy rysunków i robót ręcznych w żeńskim gimnazjum państwowym im. M. Konopnickiej.

Po okolicznościowych przemówieniach kierowniczkę gimnazjum p. Zofii Degen-Słórskiej i ks. prefekta A. Bogdańskiego, p. starosta Olszewski przeciął wstęgę, poczem licznie zebrani goście rozpoczęli zwiedzanie wystawy, umieszczonej w kilku pokojach na drugim piętrze gmachu gimnazjalnego. Objasnień udzielały panie: Degen Słórska (rysunki i figury geometryczne), Burdzińska (zbiory przyrodnicze), Wasilewska (zbiory przyrodnicze), Wasilewska i Batyssówna (robótki ręczne). Wystawa przedstawiała się bardzo efektownie i interesująco. Podziwiano różne misternie wykonane guziczki, hafty, koszyczki, kapelusze, ładne wyroby z gliny, papieru i drzewa, rysunki i obrazki kolorowe, wreszcie zbiory przyrodnicze, jak żywe rybki, żaby, ślimaki i węże. Wszystkich eksponatów było parę tysięcy.

Wystawę, która chlubnie świadczy o poczuciu estetycznym i pracowitości uczennic, zwiedziło w ciągu dwóch dni Zielonych Świątek bardzo wiele osób. Pokazny dochód z wystawy (wejście 2000 mk., dla młodzieży 500 mk.) przeznaczony został na kupno pomocy naukowych.

Echa kradzieży u ks. Kruszyńskiego. Po udaremnionej kradzieży u ks. Kruszyńskiego, o czem pisaliśmy w poprzednim numerze Słowa, dnia następnego przybyła na śledztwo policja i znalazła pod oknem, przez które opryszek wyrzucił ubranie, rewolwer systemu Browninga z pełnym magazynem naboju. Prawdopodobnie przepłoszony bandyta, wyskakując oknem, upuścił rewolwer.

Wczorajszy targ. Z powodu niepogody w dniu wczorajszym targ był tak mały, że na Pl. Dąbrowskiego widziano zaledwie kilka furmanek ze słomą i drzewem. Zboża, kartofli drobiu wcale nie było. Natomiast nabiał sprzedawały przekupki po cenach zbyt wygórowanych.

Ładne porządki. W sobotę 19 b. m. na stacji Włocławek przy kasie biletowej stało około 100 osób, czekając na otwarcie kasy. Tymczasem pociąg podchodzi do Włocławka, a p. kasjer dopiero rozpoczyna sprzedaż. Nie więcej 10—15 osób mogło wykupić bilet i wyjechać, gdyż pociąg odszedł a pozostali musieli wrócić do domów.

Przejechanie. W ub. poniedziałek 21 b. m. o godz. 1-ej po poł. na rogu ul. Przedmiejskiej i Przechodniej samochód cukr. Dobrzelin pow. Kutnowskiego przejechał II-to letniego Henryka Szalkowskiego Żabia 7, którego w ciężkim stanie odwieziono do szpitala św. Antoniego.

Wystawa Rolniczo-Przemysłowa w Poznaniu.

W czasie od 23 czerwca do 1 lipca b. r. urządzi Wielkopolska Izba Rolnicza ze współudziałem Urzędu Targu Poznańskiego i Wystawę Rolniczo-Przemysłową. Wystawa odbędzie się w Poznaniu na terenach Targu Poznańskiego i obejmować będzie następujące działy:

I. Dział żywego inwentarza, w skład którego wchodzi: konie, bydło, świnie, owce i drobny inwentarz.

II. Dział ogrodnictwa i leśnictwa, obejmujący eksponaty jak warzywa, kwiaty, nasiona i t. p.

III. Dział wszelkich maszyn i narzędzi rolniczych, oraz wytworów w związku z rolnictwem pozostających (jak n. p. przetworów produktów rolnych z zakresem cukrownictwa, gorzelnictwa, sztuczne nawozy, pasze i t. d.).

IV. Dział przemysłowy, obejmujący wytwory wszelkiego przemysłu, również domowego, wystawę wozów, po-

wozów i samochodów ciężarowych.

V. Dział naukowo - statystyczny i doświadczalny.

Wystawa ma na celu: zobrazować całokształt wytwórczości ogólnopolskiej produkcji rolniczej i przemysłowej, zapoznać jaknajszersze koła rolnicze drogą poglądową ze sposobami i wynikami nowoczesnej produkcji rolniczej oraz dać sposobność korzystnego i praktycznego kupna.

Dotąd napływające zgłoszenia świadczą o dużym zainteresowaniu wystawą sfer ziemianskich i przemysłowych.

Zgłoszenia udziału w Wystawie należy nadsyłać pod adresem I. Wystawy Rolniczo-Przemysłowej, Poznań Plac przy Wieży Górnosławskiej, do dnia 31 maja b. r.

TELEGRAMY.

Marszałek Foch o Polsce.

PARYŻ 21.V (PAT) „Matin“ pisze: Niezadługo ujrzymy zapewne wyniki podróży marszałka Focha do Polski.

Marszałek Foch w wywiadzie z korespondentem „Matin’a“ potwierdził to, co już mówił kilkakrotnie, iż odniósł jaknajlepsze wrażenie ze swej podróży do Polski.

Kraj ten, zaznaczył marszałek, znajduje się w pełnym rozkwicie i w stadium całkowitej organizacji.

Marszałek podniósł fakt szybkiego przeprowadzenia unifikacji armji polskiej, podniósł pierwszorzędną zaletę jej żołnierza, zaznaczając, iż w razie niebezpieczeństwa Polska mogłaby wystawić pokaźną ilość dywizji.

Bonar Law podał się do dymisji.

LONDYN 21.5 Pat. Bonar Law za poradą lekarzy podał się do dymisji. Król dymisję przyjął.

Poincare o ustąpieniu Bonar Lawa.

PARYŻ 21.5. Pat. Poincare wysłał do Bonar Lawa depezę następującą: „Francja wyraża głęboki żal z powodu rezygnacji Pana, jaką Pan zmuszony był złożyć ze względu na stan swego zdrowia. Francja nie zapomina, że oba nasze kraje, mimo różnych metod, dały wytrwale do wykonania traktatu wersalskiego i użyły wszelkich sił, aby utrzymać nienaruszonym sojusz, tak niezbędny dla zachowania spokoju światowego. Francja pozostanie panu wdzięczną za to, że Pan należycie zrozumiał motywy, jakimi kierowała się Francja, podtrzymując swe żądania reperacyjne, i tak sprawiedliwie ocenił nasze niezmiennie intencje pokojowe. Zechce Pan przyjąć moje najgorętsze życzenia szybkiego i całkowitego powrotu do zdrowia. (—) Poincare.

Lord Cavan o Polsce.

POZNAŃ 21.V. (Pat). Lord Cavan, szef sztabu generalnego armji brytyjskiej, udzielił przedstawicielowi Pata wywiadu, w którym mówił o wrażeniach, jakie na nim wywarło wojsko polskie. Lord Cavan zaznaczył na wstępie, iż z prawdziwą przyjemnością przybył do Polski, aby odpowiedzieć na szczerze i przyjacielskie zaproszenie, wystosowane do niego w roku zeszłym przez gen. Sikorskiego.

W 3—4 lat waszej niepodległości, powiedział generał — dokonaliście bardzo dużo. Postępy armji waszej są zadziwiające i bardzo piękne. Widać, że Polska usilnie i energicznie pracowała i w pracy tej nie ustaje. Co się tyczy dzisiejszych manewrów, przy których danem mi było uczestniczyć, to z prawdziwą satysfakcją zazna-

czam, że były one nadzwyczaj interesujące. Rzecz traktowano z powagą. Żołnierz jest dobrze prowadzony. Polska posiada wielkich pedagogów wojskowych.

Korpus poznański zaznaczył generał — posiada takiego pedagoga w osobie swego dowódcy gen. Raszewskiego. Jestem — dorzucił wreszcie lord Cavan — wzruszony przyjęciem, jakiego doznałem w całej Polsce, i niezwykle rad z tego, że daną mi była sposobność poznania tego kraju i jego dzielnej armji.

Podróż gen. Leronda.

BUDAPESZS, (A W.). „Pester Lloyd“ dowiadyuje się, że w programie pobytu gen. Lerond w Jugosławji przewidziana jest podróż również do Sarajewa, Zagrzebia i Lublany. Pobyt gen. Leronda ma wielkie znaczenie polityczne. Podróż dostojników francuskich wskazuje na to, że Francja dąży do ukształcenia serdecznych stosunków przyjaznych z wszystkimi państwami Małej Ententy. W związku z tem zasługuje na bliższą uwagę wizyta króla serbskiego, Aleksandra, w Paryżu, która ma nastąpić na wyraźne życzenia prezydenta Francji, Milleranda. Królowi towarzyszyć będzie w podróży minister spraw zagranicznych, Ninczic.

Niemcy przed sądem.

WIEDEN, „Neues Wiener Abendblatt“ donosi z Hagi, że stały międzynarodowy trybunał zbiera się na trzecią sesję. Na sesji tej zajmie się trybunał skargą, wytoczoną przez 4 państwa przeciwko Niemcom na podstawie art. 380 traktatu wersalskiego. Skarga ta dotyczy zamknięcia portu w Kilonji, co sprzeciwia się traktatowi. Nadto skarga podnosi, że Niemcy zatrzymały statek angielski z bronią francuską dla Polski w czasie, gdy Polska toczyła wojnę z Rosją, a Niemcy jako państwo neutralne nie powinny były przeszkodzić transportowi materiału wojennego.

Sowiety protestują.

MOSKWA. Komisarz ludowy do spraw zagranicznych Cziczerin wystosował do szefa departamentu politycznego rządu szwajcarskiego i prezydium konferencji lozańskiej noty, w których w ostrej formie oskarża rząd szwajcarski, iż nie przedsięwziął odpowiednich środków w celu ochrony życia Worowskiego, oraz dowodzi, że odpowiedzialność za zabójstwo spada na państwa, które zorganizowały konferencję.

Ile kosztuje utrzymanie Sejmu i Senatu.

Według złożonego Sejmowi projektu budżetu na r. b. utrzymanie Sejmu i Senatu kosztować ma w r. b. 3.098 tysięcy złotych.

Djety zasadnicze 438 posłów i 107 senatorów (po 1 milion marek miesięcznie); vice-marszałków (po 1½ mil. miesięcznie); marszałków (po 4 mil. mk. mies.) wzrastają równomiernie z podwyżkami płac funkcjonariuszów państwowych (w styczniu wynosiły djety posłów i senatorów po 1.250.000 marek).

KILKUWERSZÓWKI.

Z POLSKI I O POLSCE.

× Prezydent Rzeczypospolitej polskiej z racji Tygodnia Czerwonego Krzyża złożył na Czerwony Krzyż 5 milionów marek.

× Na stacjach kolejowych w Holandji wywieszono rozkład pociągów w Polsce.

× Poseł polski w Kopenhadze wręczył królowi Duńskiemu Christjanowi odznaki orderu Orła Białego.

× Ministerstwo Skarbu opracowało projekt dopłaty do świadectw przemysłowych. Z tego źródła skarb państwa zyska 75 miliardów marek.

× Podatki pośrednie przyniosły w pierwszym kwartale r. b. 86,535 milionów marek. Największe dochody dało opodatkowanie spirytusu i wódek 43,134 miliony marek.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

× W gub. Tambowskiej chłopci zasiękli batami pełnomocnika czerezwyczajki Winokurowa. Bolszewickiego kata bito batami przez pięć godzin. Ciało jego wyrzucili na porzeczce psom.

× Wielki książę Mikołaj Mikołajewicz przybył w towarzystwie kilku generałów do Białogrodu w celu opracowania wspólnego frontu walki z bolszewickimi katami.

× Bolszewicy nakazali więzionemu patriarsze Tichonowi włożyć strój cywilny.

× Dnia 17-go maja odbyła się w Bukareszcie uroczystość pochowania zwłok nieznanego żołnierza. Trumnę udekorował między innymi przedstawiciel armji polskiej krzyżem Virtuti Militari.

× W ostatnich czasach, jak zapewniają dzienniki angielskie na morzu przybrzeżnym Anglii zauważono niespodziewanie dużą ilość rekinów, które powodują niepokój wśród ludności rybackiej.

× W ciągu roku 1922 Zinowiew wysłał 3 i pół miliona rubli złotych dla różnych agentów komunistycznych we Francji i Anglii. Wogóle w roku 1922 rząd sowiecki wydał na propagandę zagraniczną 27 milionów rubli złotych.

× Na Maladze stwierdzono wypadki dżumy.

× Dzienniki berlińskie donoszą, że Stinnes zaoferował rządowi sowieckiemu kredyt w wysokości miliona marek w złocie na dostawy węgla.

× Jak donosi „Neue Freie Presse“ z Koblencji, władze francuskie skonfiskowały w Banku Rzeszy 9 miliardów marek.

× Rząd szwedzki wyczoł z parlamentu wnioszek w sprawie wyasygnowania 50.000 koron na głodnych w Rosji, ponieważ szwedzki Czerwony Krzyż postanowił przerwać akcję pomocy dla głodnych w Rosji.

× Szef komitetu pomocy europejskiej dla studentów rosyjskich przydzielony do misji Nansena, nazwiskiem Gibbson, Anglik, otrzymał rozkaz wyjazdu z Rosji w ciągu 24 godzin, z tego powodu, że miał się wyrazić z oburzeniem o akcji antyreli-gijnej sowietów.

Podpory p. Sikorskiego.

W procesie białostockim wyszło na jaw, że udekorowany przez rząd p. Sikorskiego Orderami „Polonia Restituta“ inżynier Zasztowt, kierownik P. P. S. był komisarzem bolszewickim, tak samo był współpracownikiem bolszewickim obecny poseł „Wyzwolenia“ p. Chomiński. Należy dodać, że w procesie tym oskarżeni są posłowie Baranow i Jakowluk o organizowanie powstania przeciw Państwu Polskiemu.

Ogłaszajcie się
w Słowie Kujawskim.

Wyrazy pochodzące od nazwisk.

Wiele jest przedmiotów, powszechnie używanych, których nazwa pochodzi od jakiegoś imienia; najczęściej imię należy do mało znanego człowieka i bywa zapomniane, ale wyraz pozostaje. Mówimy o tem z powodu nazwiska Silhouette, od którego pochodzi wyraz Sylweta. Owóż p. Etienne de Silhouette (†1757) był kontrolerem generalnym finansów za Ludwika XIV i umiał wszystko tak zręcznie i oszczędnie, jakby w skrócie, organizować i formułować, że chcąc wyrazić umiejętność oszczędnego traktowania jakiejś rzeczy — mówiono: a la Silhouette. O, jakże by się nam przydał dzisiaj taki finansista jak Silhouettel!

Od nazwiska pochodzi nazwa Sandwich, czyli, jak się pięknie mówi po polsku: buterszyn, albo buterbrod. Wynalazcą tego rodzaju jadła był Sir John Montague, Tercjof. Sandwich († 1792), gracz tak zapamiętały, że nie miał czasu jeść obiadu i wśród gry kazał sobie podawać po dwa plasterki chleba z masłem, między którymi było mięso, rybki, ser i t. d.

Bojkot (Boycott) pochodzi od nazwiska kapitana irlandzkiego James'a Boycott, którego liga narodowa wykłęła i usunęła ze swego łona (w r. 1880). Wywołaniec ten umarł w 1897 r.

Guignol (Ginjol) t. j. teatr marionetek nazywa się od jego twórcy, włocho Guignoni, który za czasów Napoleona I wprowadził tę zabawę w Paryżu.

Innego nieco rodzaju pochodzenie ma fiaker, czyli dorczyka. W r. 1656 niejaki Nicole Sauvage otrzymał w Paryżu przywilej królewski na utrzymywanie powozów wypożyczanych w każdej chwili i ustawionych w kilku punktach miasta. Zakład jego mieścił się przy ulicy Saint Martin, w domu, nad którego bramą wymalowany był obraz świętego Fiakra. Ów św. Fiaker był to szlachcic irlandzki, apostoł i męczennik († 670); owe powozy uliczne zwano „powozami z pod świętego Fiakra”. Stąd fiaker.

Mansarda, inaczej z włoska facjata, pokoiak mały w dachu kamienicy wymyślił budowniczy Francois Mansard († 1666), albo raczej je upowszechnił, gdyż i przedtem budowano takie pokoiaki (Lescot w starym Louvrze). Za czasów Napoleona III Mac Adam wynalazł rodzaj szosy w mieście, na bulwarach i w alejach; bruk tego rodzaju zowie się makadam.

Gobeliny: — nazwa ta pochodzi od braci Gobelin, którzy pierwsi zaczęli robić artystyczne dywany, obicia i t. d. w tym typie — i nadali rzeczom swoje nazwisko.

Lloyd używa się w znaczeniu przedsięwzięcia okrętowego; źródłem tego wyrazu jest nazwisko Edward Lloyd, który w końcu XVII w. miał w Londynie nad rzeką kawiarnię, gdzie powstała giełda marynarska.

Od nazwisk pochodzą określenia pewnych typów broni, jak Chassepot, Mannlicher, Lebel, Mauser, Brauning, (Browning). Z nowszych czasów pochodzi nazwa Prusnic od doktora Priessenitz, który wymyślił natryski wodne, albo znany piec Szuberski (Choubersky).

Od nazwiska Pasquino pochodzi Paszkwil. Pasquino był to szewc rzymski (w. XVIII), który złośliwymi wierszykami dokuczał swym przeciwnikom, zwłaszcza duchowieństwu i wywieszał je na marmurowym posągu, co stał przed jego domem.

Innego rodzaju wyrazy są przemianą nazwiska np. Nikotyna od Jean Nicot, który w r. 1650, pierwszy wprowadził tytoń do Francji. Również Dahlia pochodzi od szwedzkiego botanika Dahl, a Georginja (właściwie toż samo co Dahlin) od nazwiska Georgi, prof. w Petersburgu; Kamelja od jezuita Józefa Kamel, który ją pierwszy w r. 1738 sprowadził z Japonii.

I w starożytności były takie wyra-

zy — tak Plinusz zapewnia, że kruszec Obsydjan nazwany został od swego odkrywcy, imieniem Obsydium. Również Mauzoleum, wielki grobowiec — nazwany został od imienia Mausoles, któremu wdowa kazała wspaniały grób zbudować. Od nazwiska pochodzi też używany do dziś tytuł Mecenas; był to przyjaciel i protektor Horacjusza.

W zakończeniu powiemy parę słów o wyrażeniu „fajka z morskiej piany”. W połowie XVIII wieku wiedeńczyk Kummer wynalazł pewną masę z której robił doskonałe fajki. Fajki te miały wielkie powodzenie, a między innymi upowszechniły się w Paryżu, gdzie je nazywano Pipes de Kummer (wymawiali Kümmer). Wkrótce jednak nazwisko zostało zapomniane i wyraz niezrozumiały; lud zamiast de Kümmer — zaczęto wymawiać d'eeume de mer t. j. z piany morskiej — i w takiej formie nazwa ta przeszła do nas.

A. W.

Echa wybuchu w Krakowie.

Ajencja Wschodnia donosi z Krakowa:

Od chwili wybuchu bomb w redakcji „Dziennika Nowego” policja bez przerwy prowadzi dochodzenia. Poddano przesłuchaniu szereg osób i przeprowadzane są obecnie rewizje. Śledztwo policyjne prowadzone jest w kilku kierunkach. Cały aparat śledczy w ruchu. W redakcji „Dziennika Nowego”, po usunięciu gruzów z domu, praca posuwa się normalnie. Współpracownicy dziennika z powodu zagrożenia 2-go piętra, przenieśli się na I sze.

Redakcje dzienników krakowskich otrzymały d. 16 b. m. listy, pisane na maszynie, od sprawców zamachów dynamitowych. Listy, zaopatrzone w pieczęć z orłem, zapowiadają następne zamachy, ostrzegając redakcję, aby we własnym interesie nie zamieszczały artykułów, mogących źle usposobić opinię publiczną do akcji zamachowców.

W liście do redakcji „Czasu” zamachowcy piszą: „Podjęliśmy walkę nieubłaganą z żydostwem, komu nizmem i tymi, którzy z nimi trzymają. „Kto nie z nami — ten przeciw nam, ten naszym wrogiem, tego zgnieciemy. Pozostańcie raczej biernymi widzami, bo odpowiada to przecież waszej konserwatywnej polityce”.

Podobne listy otrzymały redakcje: „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”, „Nowej Reformy” i „Naprzodu”. W liście do „Naprzodu” zamachowcy piszą: „Jeśli zechcecie podburzyć przeciw nam ulicę, wówczas zamiast krzycić bombami martwe mury, was obzucimy bombami”. Dalej znajduje się zapowiedź krwawej walki w murach szkół, jeżeli numerus clausus nie będzie przeprowadzony.

List do „Głosu Narodu” kończy się cytata z „Reduty Ordony”: „Bo dzieło zniszczenia w dobrej sprawie jest święte, jak dzieło tworzenia”.

Wiadomości kalendarzowe.

Jaki miesiąc jest najkrótszy?
— Maj, — bowiem składa się tylko z 3 liter.

W jakim miesiącu najmniej się jada?
— W lutym, bo tylko przez 28 dni.]

Żydowski dowcip.

Stary żyd dowiedziawszy się na stacji, że przyszedł zapóźno, ponieważ ostatni pociąg już odszedł, znalazł pociechę w filozofii:

— Lepiej późno, niż nigdy, jak mówi mondroszcz narodów...

Odpowiedzi Redakcji.

P. Tadeusz Kowalewski. Trojes, Francja. Korespondencje otrzymaliśmy. Obydwie idą do druku. Słowo będziemy wysyłać. Polecamy się pamięci.

Pierwszorzędny Zakład Malarski

J. Nowicki

ul. Gęsia Nr. 26 w Włocławku

Firma egzystuje od 1885 r.

Przyjmuje zamówienia na wyjazd i na miejscu.

Do sprzedania

para ładnych koni

mogących służyć jako wyjazdowe.
Wiadomość: Browar i Słodownia Sp. Akc. w Włocławku ul. Łęgska № 28 tel. № 30.

Kasa żelazna ogniotrwała w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość Kościuszki 23, u gospodarza.

ANALIZY moczu, płwocin krwi (r. Wassermana), spermy i t. p. na tryper, syfilis i inne choroby.
Laboratorium Magistra B. Osowskiego
WŁOCŁAWEK
3-Maja 13, II-gie piętro.

BÓL GŁOWY, MIGRENE
MIGRENO-NEUROVIN
WŁOCŁAWEK
3-Maja 13, II-gie piętro.



Suchoty oraz wszelkie choroby piersiowe
leczy „Balsam Thiocolan Age”.
Używa się za poradą lekarza. Sprzedają apteki i składy apteczne.

Hemoroidy usuwa ból, pieczenie, swędzenia, krwawienia, — zmniejsza guzy „Varicol” Czołpi he- (żyłaki) morojdowe (z kogutkiem). Żądać w aptekach i skład.

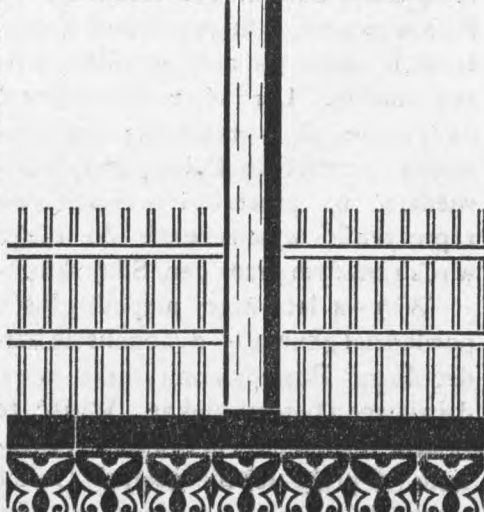
Egzemę, Liszaje i t. p.

usuwa maśó „Lain Age” sprzedają apteki i składy apteczne.
Apteka A. Gąseckiego w Warszawie.

OD WYDAWNICTWA

Stosownie do uchwały Związku wydawców pism codziennych wszelkiego rodzaju nadesłane zapowiedzi, wzmianki, komunikaty i okólniki bądź to prywatnych, bądź komunalnych i rządowych instytucji, dotyczące się zebrań, odczytów, i koncertów, rozporządzeń itp. będą umieszczone po uprzednim opłaceniu należności w administracji dziennika. W przeciwnym razie bez opłaty nie będą umieszczone.

Kto chce rozwinąć swoje przedsiębiorstwo handlowe,
Kto chce zainteresować szerszy ogół swoją pracą,
Kto chce coś sprzedać lub kupić —
Niechaj się ogłasza
w Słowie Kujawskim



Cement i wapno

po cenach ściśle fabrycznych

Sznury i przewodniki

firmy „Kabel”

Żarówki

„Osram”, „Vertex” i in. na prąd miejski i Harrendorfa

Motory elektryczne

na prąd stały firmy Ganz stale na składzie

Pasy transmisyjne

z szerel wielbłądziej

POLECA

po cenach hurtowych warszawskich

BIURO TECHNICZNE

„ELEKTRON”

Włocławek, Kościuszki 17,

telefon 63.

K T O

pragnie widzieć Ojczyznę całkowicie odrodzoną państwowo, dąży do jej zupełnego odrodzenia państwowego,

chce przyczynić się odrobiną dobrej woli przy odbudowie państwowej, niech pracuje i oszczędza.

Wszelkie oszczędności powinno się składać tam, gdzie za uczciwość i pracę placą uczciwością i pieniędzmi.

Instytucje prywatne, które przyjmują lokaty pieniężne w formie pożyczek, powinny budzić zaufanie w składających zaszczędzone pożyczki.

Zaufanie społeczeństwa zdobywa się długoletnią uczciwością i rzetelnością.

Jedną z poważnych, uczciwych, chrześcijańskich instytucji jest znana firma handlowa

Jan Klabecki, Włocławek, Brzeska 8, która przyjmuje pożyczki w markach polskich,

oblicza je na walutę złotą, wypłaca zobowiązania w terminie na podstawie mocnej waluty złotej placąc wysokie procenty.

Firma Jan Klabecki nie uprawiała nigdy i nie uprawia żadnych spekulacji walutowych, tylko pragnie przyczynić się w małej mierze do odciążenia szkodliwych form społecznych, obniżających kurs waluty własnej, wynikłych z wytworzonego pokątnego handlu towarami, co przyczynia się także do wzmocnienia drożyzny.

Elegancko i tanio! ubiory męskie, damskie, gumowe palta u krawca Boka. Ul. 3-go Maja № 40.

Gospodarstwo 50 mórg ziemi I klasy 7 kilometrów od Włocławka z powodu wyjazdu sprzedaje się. Pośrednictwo požądane. Włocławek 3-Maja № 14, m. 3.

Mrk. 100 000 za cały pud szpilek szewskich, sprzedają fabryczny skład spółki akcyjnej Formlarz. Fr. Wiczkowski Skład Skór w Włocławku Nowy Rynek 9.

Pokój z kuchnią do wynajęcia w Brzezinie przy lesie. Br. Ogrodowski st. Brzezina.

Są okazynie do sprzedania meble nie drogo. Wiadomość: Kierownik szkoły Lubień.

CEGIELNIA

ZAZAMCZE

Heide, Bracia Szulc i S-ka

POLECA

CEGLĘ

selykatową (białą).

Kantor przy fabryce w Zazamczu pod Włocławkiem.

ROZKŁAD JAZDY ROLEJĄ

OBOWIĄZUJĄCY DO DNIA 1-go CZERWCA Z WŁOCŁAWKA ODCHODZĄ:

do Gdańska:

osobowy warszawski o godz. 12.16

kurjer bukareszteński „ „ 14.03

kurjer warszawski „ „ 2.47

do Poznania:

kurjer warszawski . . o godz. 3.25

osobowy „ „ 5.19

do Bydgoszczy:

osobowy warszawski o godz. 22.19

do Warszawy:

osobowy poznański . . o godz. 1.54

kurjer gdański 3.54

kurjer poznański 4.28

osobowy bydgoski 7.41

osobowy gdański 16.27

do Warszawy, Lwowa i Bukaresztu:

kurjer gdański . . . o godz. 14.05